

NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO – 16 IV 1995

„Przyszła chwala”

1. *Mój dom leży w gruzach ...*, ale *przyszła chwala tego domu będzie większa od dawnej!* (Ag 1,9; 2,8)

Prorok Aggeusz, spełniający swoją misję w czasach Starego Testamentu, stanął kiedyś przed ruinami zburzonej i porzuconej świątyni jerozolimskiej. Jego serce odczuło smutek samego Boga na widok spustoszenia, zniszczenia i rozproszenia. *Mój dom leży w gruzach* Ale w tej samej chwili Bóg ukazał prorokowi, że moc Boża jest potężniejsza od ciemnych sił zniszczenia i śmierci. *Przyszła chwala tego domu będzie większa od dawnej.* Przyjdzie czas odbudowania świątyni i wzniesienia jej w blasku i świetności przewyższającej poprzedni stan.

2. Świątynia w Jerozolimie – jakkolwiek pełna przepychu i zewnętrznego piękna – była przecież tylko budowlą wzniesioną ręką człowieka. Wzniesiona na nowo za zachętą proroka Aggeusza – po pewnym czasie znowu została obrócona w gruzy. Zza proroczej wizji odbudowy gmachu świątyni prześwitywała jednak swoim blaskiem już inna prawda.

Sam Chrystus zapowiedział jej znaczenie w Ewangelii św. Jana: „*Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo*” *mówił o świątyni swego ciała* (J 2,19-21).

Dni Wielkiego Tygodnia, w których wspominaliśmy szlak męki i śmierci na Krzyżu, zdawały się wołać słowami Pisma: *mój Dom leży w gruzach!* Dzień Zmartwychwstania Chrystusa, zdaje się wołać radosnym głosem: *Chwala tego Domu jest większa od dawnej!*

3. Chrześcijanin jest człowiekiem dwóch światów. Jeden świat, ten doczesny, materialny, człowiek wierzący dzieli wraz z wszystkimi innymi mieszkańcami Ziemi. Dzieli wraz z nimi nie tylko radości i osiągnięcia, ale i smutki, trudy, ból. Dzieli z nimi także nieszczęścia i tragedie. Czasem przychodzi mu dzielić moment, w który budowany długo gmach życiowego szczęścia, miłości do drugiej osoby, rodziny, leży przed nim w gruzach. Są czasem i takie chwile, gdy sukces, kariera, powodzenia – zamieniają się w ruinę. Zawsze – prędzej czy później – przyjdzie człowiekowi dzielić ciemność śmierci. Najpierw rozstanie z drogimi i kochanymi osobami, a wreszcie przyjdzie mu stanąć przed kresem własnego, doczesnego życia. Wiele razy trzeba będzie powtarzać: „*Mój dom leży w gruzach*”

Obietnica Wielkanocy jest okazanym przez samego Boga dowodem, że potęga objawiona w Chrystusie to moc niezniszczalnego życia Syna Bożego. Zmartwychwstanie Jezusa i Jego wyniesienie na prawicę Boga woła głośno, w najtrudniejszej nawet sytuacji i w najboleśniej nawet śmierci: *Bóg ma zawsze więcej dla człowieka, który ufa i wierzy. Przyszła chwala tego domu będzie większa od dawnej!*

4. Dla człowieka żyjącego w blasku Zmartwychwstania nic nie jest już takie jak dawniej. Inaczej widzi już swoje życie, inne są już jego problemy; przede wszystkim zmienia się jego modlitwa.

Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg wyniesiony na prawicę Boga, otrzymał od Ojca obietnicę Ducha Świętego i zesłał Go (Dz 2,33)

Chrześcijanin jest człowiekiem modlitwy w Duchu Świętym. Modlitwa jest dla niego przede wszystkim darem zsyłanym z nieba przez żyjącego na wieki Jezusa.

Chrześcijanin jest człowiekiem stojącym ufnie przed Bogiem. Gdy wznosi swój wzrok ku górze, gdy pragnie zwrócić się do Pana ze słowami modlitwy, wie, że ma Kogoś, kto będzie się wstawiał za nim: *Mamy Rzecznika wobec Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego (1J 2,1)*. Tam gdzie jest tak potężny Orędownik, Pośrednik, Rzecznik – tam znika lęk i wewnętrzny, duchowy paraliż.

Chrześcijanin jest kimś, kto nawet w słabości i grzechu nie boi się zwrócić do Boga o przebaczenie i pomoc w nawróceniu: *Jezus żyje zawsze, aby się wstawiać za nami (Hbr 7,25)*.

Dla tego, kto wierzy, cały świat inaczej wygląda. Nie jest światem obcym, groźnym, pustym, przerażającym, ale światem opromienionym z góry przez miłującą Obecność Jezusa: *Zmartwychwstał, siedzi po prawicy Boga i przyczynia się za nami (Rz 8,35)*.

5. Dzień wielkanocny to dzień zwycięstwa. *Chrystus Jezus przezwyciężył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię (2 Tm 1,10)*. Dzień Wielkanocny to dzień obietnicy życia wiecznego i obietnicy odnowionej egzystencji każdego dziecka Bożego już tu, na ziemi.

Otwarte drzwi do wieczności pozwalają, by wpadający przez nie strumień światła rozjaśnił każdy powszedni dzień. Światłem tym jest prawda, że mamy Pocieszyciela i Orędownika w każdym naszym strapieniu: *Chrystus wszedł do samego nieba, aby teraz wstawiać się za nami przed obliczem Boga (Hbr 9,24)*.

ks. Andrzej Siemieniowski